

20 NIEDZIELA ZWYKŁA – 18 VIII 1996

„Dom modlitwy dla wszystkich narodów” (Iz 56,7)

1. Bardzo często czytamy w Starym Testamencie, że łaska Boga działała ze szczególną mocą w Ludzie Wybranym. W Starym Przymierzu ludem tym był Izrael, naród żydowski. To naród Izraela otrzymał proroków, to w tym narodzie Pan Bóg objawił swoje Słowo, to Izraelowi przekazał swój plan zbawienia świata. Jednakże nawet w Starym Testamencie Bóg zaczął objawiać swojego zamierzenia, aby rozszerzyć łaskę zbawienia także na resztę narodów świata. Już za czasów proroka Izajasza Żydzi otrzymali obietnicę, że do tej łaski zostaną włączeni także inni: *Dom mój będzie nazwany domem modlitwy dla wszystkich narodów* (Iz 56,7). Izajasz przekazał Dobrą Nowinę, która obiecywała, że przyjdzie taki czas, gdy do Boga Izraela modlić się będą wszystkie ludy ziemi.

2. Spotkanie chrześcijan, jako wyodrębnionej grupy uczniów Jezusa Chrystusa, z Ludem Starego Testamentu zaczęło się już za czasów Apostołów. Czytamy o tym w księgach Nowego Przymierza, a zwłaszcza w Dziejach Apostolskich. Niektórzy

chrześcijanie zaczęli się wtedy wynosić pychą i wywyższać nad lud Izraela. Mówili sobie: „my mamy wiarę w Jezusa, oni natomiast nie przyjęli Chrystusa jako Zbawcy; my możemy wobec tego chlubić się otrzymanym zbawieniem, a na nich możemy patrzeć z góry”

Takim chrześcijanom odpowiadał z przyganą Apostoł Paweł: *Nie wynoś się nie pyszniej, ale trwaj w bojaźni* (Rz 11, 18-20). Jest prawdą, że chrześcijanie pochodzący z narodów dawniej pogańskich obdarzeni zostali wielką łaską zbawienia. Ale otrzymana łaska nie może być przecież nigdy tytułem do zarozumiałości lub pychy. *Łaską bowiem jesteście zbawieni przez wiarę; a to pochodzi nie od was, lecz jest darem Boga: nie z uczynków, aby się nikt nie chlubił* (Ef 2, 8-9).

3. Jeśli zrozumiemy trwałość wiary Izraela i trwałość jego powołania, pomoże nam to w zrozumieniu trwałości Kościoła. Łatwiej nam będzie wtedy zrozumieć tę prawdę, że grzech człowieka nie może unieważnić i przekreślić wierności Boga swoim obietnicom. Stary Testament pełen jest przecież opisów niewierności ludzi Starego Przymierza. Mimo to Bóg mówi o Izraelitach w dzisiejszym liturgicznym czytaniu: *Dary łaski i wezwania Boże są nieodwołalne* (Rz 11, 29). Podobnie Nowy Testament zawiera opisy ludzkiej niewierności członków Nowego Przymierza, czyli Kościoła. Kościół, w którym żyjemy, jest Nowym Ludem Bożym, Nowym Izraelem. Jakkolwiek staramy się żyć w wierności Bogu i jego przykazaniom, to również nasza historia pełna jest niewierności, grzechu i odstępstw.

Kościół zmagający się ze swoim grzechem i z potrzebą nawrócenia opisuje nam już Pismo św., na przykład w księdze Apokalipsy (szczególnie w rozdziałach 2 i 3). Pomimo tego, podobnie jak niegdyś do Izraela, tak teraz do Kościoła odnoszą się słowa: *Jeśli my odmawiamy wierności, On wiary dochowuje, bo nie może się zaprzec samego siebie* (2 Tm 2, 13). Grzech, niewierność i zaniedbania członków Kościoła nie mogą nigdy spowodować oddalenia przez Boga Jego gwarancji obecności w Nowym Ludzie Bożym, w Kościele Jezusa Chrystusa.

4. Jednym z grzechów nękających dzisiaj ludzkość są wzajemne niechęci i uprzedzenia religijne. Często zdarzają się nieracjonalne postawy wobec innych i obciążanie ludzi zbiorowymi winami, tylko dlatego, że należą do jakiejś odrębnej społeczności wyznaniowej. Często zdarza się to również wobec chrześcijan, wobec Kościoła. Boli nas to wtedy i słusznie domagamy się sprawiedliwości. Trzeba nam jednak pamiętać, że *wszystko, co byście chcieli, żeby wam ludzie czynili, i wy im czyńcie* (Mt 7, 12). Zdarzający się niekiedy antysemityzm jest grzechem bardzo podobnym do antychrześcijaństwa. Każda postawa „anty” – jeśli kończy się na niechęci i uprzedzeniach z powodów religijnych, rasowych bądź narodowościowych – jest niezgodna z wolą Bożą.

5. Apostoł Paweł, kiedy został postawiony wobec problemów napięć i konfliktów między rodzącym się wtedy Kościołem chrześcijan i społecznością Izraela, wskazał gdzie należy skierować wzrok, by zrozumieć bezzasadność wszelkiej zarozumiałości, niechęci czy wynoszenia się. Fundamentem wzajemnego uznania swojego daru

Bożego i swojego charyzmatu jest wiara w miłosierdzie Boga. Nie wystarczy ogólnoludzka tolerancja czy ideały humanistycznej obojętności. Człowiek wierzący pamięta, że Bóg jest miłosierny zarówno dla Żydów jak i dla chrześcijan. Wyznawcom Jezusa Chrystusa napisał na ten temat św. Paweł tak: *Podobnie jak wy byliście niegdyś niepostuszni Bogu, (...) tak i oni stali się teraz niepostuszni; Bóg poddał wszystkich niepostuszeństwu, aby wszystkim okazać swe miłosierdzie* (Rz 11,32).

ks. Andrzej Siemieniowski